

## Życie dla ptaków.

### Wspomnienie o dr. Stanisławie Kuźniaku (1933–2022)

Grzegorz Lorek<sup>1</sup>, Jakub Kosicki<sup>2</sup>, Krzysztof Kujawa<sup>3</sup>, Paweł Szymański<sup>4</sup>, Marcin Tobółka<sup>5, 6</sup>, Piotr Tryjanowski<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Leszczyńska Grupa OTOP, ul. Jana Ostroroga 50/6, 64-100 Leszno, lorek.grzegorz@gmail.com

<sup>2</sup> Zakład Biologii i Ekologii Ptaków, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 6, 61-614 Poznań

<sup>3</sup> Centrum Analiz Statystycznych, Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich, Wyb. Ludwika Pasteura 1, 50-367 Wrocław

<sup>4</sup> Zakład Ekologii Behawioralnej, Uniwersytet im. A. Mickiewicza, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 6, 61-614 Poznań

<sup>5</sup> Katedra Zoologii, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, ul. Wojska Polskiego 71C, 60-025 Poznań

<sup>6</sup> Konrad Lorenz Institute of Ethology, University of Veterinary Medicine Vienna, Savoyenstrasse 1a, 1160 Wien, Austria

Upalna czerwcową sobota. Na cmentarzu w Lesznie słyhać pleszkę i kulczyka. Wysoko na niebie przeganiają się jerzyki. Na urnie drewniana rzeźba ukochanego gąsiorka. Jest także stary, zeissowski Dekarem na wyświechtanym do granic możliwości skórzanym pasku – lornetka tak ciężka, że czasem mieliśmy wrażenie, że wbija noszącego ją w ziemię. Obok rodzina i ornitolodzy, nie tylko z Leszna.

12.06.2022 polska ornitologia poniosła stratę, odszedł bowiem dr Stanisław Ludwik Kuźniak, ale w zasadzie nikt tak o nim nie mówił. Pan Stanisław, Doktor, Staszek. Jeden z niewielu znanych nam ludzi, który przez całe życie, do ostatnich dni trwał w swej legendarnej skrupulatności, przyzwoitości i pracowitości.

Urodził się 21.01.1933 w Poznaniu jako syn Józefa i Władysławy. Swoje najstarsze ptasie obserwacje jakie pamiętał i zapisał w notesie to kopcuszki widziane w roku 1944 w Zaborowie (dzisiaj to dzielnica Leszna). W roku 1951 ukończył I Liceum Ogólnokształcące w Lesznie jako jeden z pierwszych powojennych roczników. Kilka miesięcy po maturze, mając zaledwie 18 lat, rozpoczął pracę jako nauczyciel biologii w Kaczkowie pod Leszmem. W roku 1965 ukończył studia biologiczne na Uniwersytecie Łódzkim, przygotowując obronioną na ocenę bardzo dobrą pracę magisterską pt. „Obserwacje nad biologią i ekologią jaskółek ze szczególnym uwzględnieniem jaskółki dymówki *Hirundo rustica* L. przeprowadzone na terenie pow. Leszno, woj. poznańskiego w latach 1963–1964”. Stopień doktora nauk przyrodniczych uzyskał na Uniwersytecie Gdańskim w roku 1973. Promotorem jego rozprawy doktorskiej pt. „Badania ilościowe awifauny w rolniczym krajobrazie kulturowym Wielkopolski” był prof. Stefan Strawiński, a recenzentami prof. Bronisław Ferens i prof. Andrzej Dyrz. Obie prace dyplomowe w nieco zmodyfikowanych wersjach ukazały się później drukiem na łamach Acta Ornithologica.

W roku 1964 razem z żoną Ireną rozpoczął pracę w I Liceum Ogólnokształcącym w Lesznie, a w roku 1972 został dyrektorem Korespondencyjnego LO mieszczącego się w tym samym budynku. Trzy lata później przeniósł się do utworzonego wówczas Kura-

torium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie, gdzie pracował jako wizytator szkół średnich aż do emerytury w roku 1991.

Był członkiem Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody, a przez wiele lat także prezesem jej leszczyńskiego oddziału. W roku 1984 w ramach struktury LOP zainicjował nieformalnie (na tyle pozwalały ówczesne realia ustrojowe) działający w Lesznie Klub Ornitologiczny. Po powstaniu w roku 1991 Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków aktywnie włączył się w jego działania, pełniąc także funkcje we władzach OTOP. To z jego inicjatywy w roku 1995 powstała Leszczyńska Grupa OTOP, najstarsza i do dziś istniejąca grupa lokalna Towarzystwa. To wokół jej działalności skupiała się późniejsza aktywność ornitologiczna Pana Stanisława i to jej funkcjonowaniu i rozwojowi poświęcił ogrom pracy i czasu.

Gdyby ktoś szukał sevrowskiego wzorca regionalisty, to odnalazłby go właśnie w Doktorze. Niewiele jeżdżąc po świecie wyznawał zasadę, że człowiek powinien poświęcić się swojej małej ojczyźnie. Realizował to m.in. mocno angażując się także w niezwiązaną z ptakami działalność Leszczyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Uchwałą Rady Miasta Leszna z 27.10.2005 został odznaczony tytułem „Zasłużony dla miasta Leszna”.

Pan Stanisław nie był człowiekiem medialnym, ale charyzmatycznym. Mimo charakterystycznej go powagi i oszczędności w słowach, co przy pierwszym kontakcie mogło wydawać się zniechęcające, siłą pasji udało mu się zarazić ptakami rzeszę ludzi i to nie tylko tych, którzy dzisiaj są zawodowymi ornitologami czy bardzo aktywnymi ptasiarzami.

Jego słowność, skromność i skrupulatność były wręcz legendarne. Tak samo jak to, w jak małym stopniu przywiązywał uwagę do dóbr materialnych, wyłączając książki. Nie śpieszył się. Miał czas na teren i na rozmowę. Był bezwzględny racjonalistą odrzucającym wszelakie ideologie. Zawsze krytyczny wobec zastanej rzeczywistości, również politycznej, choć stronił od jakichkolwiek konfliktów. Powiedzieć, że był człowiekiem niezwykle pracowitym to niewiele. Był pod tym względem tytanem.

Jego leszczyńskie mieszkanie przy ulicy Sikorskiego to najpewniej jedyne prywatne mieszkanie tak mocno zaznaczone w polskiej ornitologii. Zapelnione do granic możliwości książkami, papierowymi teczkami, rulonami map, prasą. I kartonami po butach, w których gromadził tysiące kart z obserwacjami ptaków z Ziemi Leszczyńskiej. Mieszkanie Doktora było miejscem nie tylko do ogólnych rozmów o przyrodzie, geografii czy historii regionu, ale także o naszych pracach magisterskich, rozprawach doktorskich czy osiągnięciach habilitacyjnych. Lubiliśmy tam przyjeżdżać, czasem nocować, a w młodzieńczych czasach buszować w książkach i czasopismach. Dla wielu z nas to

**Fot. 1.** Dr Stanisław Kuźniak w swoim mieszkaniu w Lesznie (10.02.2009, autor nieznany)



mieszkanie było swoistą ptasią świątynią, biblioteką i niezależnym instytutem naukowym równocześnie (fot. 1).

W roku 2017 z powodów zdrowotnych przeniósł się do domu swojej córki w Kutnie. Nie była to dla niego łatwa decyzja. Z ogromnym bólem opuszczał Leszno. Miasto, które kochał i znał na wylot. W Kutnie miał swój pokój do pracy i ani na moment nie stracił kontaktu z ptakami i ludźmi Ziemi Leszczyńskiej. Wtedy też pojawił się pomysł napisania książki podsumowującej wiedzę o awifaunie Ziemi Leszczyńskiej. Pomysł z początku był luźny i powstał raczej by nieco złagodzić Doktorowi rozstanie ze swoim miastem. Z czasem zaczął się jednak rozrastać, a praca nad książką pochłonęła Doktora niemal w całości. Podczas pracy nad nią zdaliśmy sobie sprawę, że w zasadzie początki ornitologii leszczyńskiej za sprawą działalności Jana Jonstona datuje się na XVII wiek (w zasadzie przed Linneuszem i Darwinem!). Za symboliczny podtytuł książki posłużyła setna rocznica publikacji pracy mieszkającego w Lesznie niemieckiego ornitologa Carla Kaysera, który w czasopiśmie *Journal für Ornithologie* w roku 1920 opublikował pierwszą część obszernej pracy o ptakach Leszna i okolic pt. „Die Vögel der Umgebung von Lissa i./P”. Po trzech latach pracy, z małym poślizgiem spowodowanym pandemią, książka ostatecznie ukazała się w roku 2021. Odsyłamy do niej zainteresowanych większą liczbą szczegółów z życia Pana Stanisława. Najpiękniejsze jest jednak to, że Doktor doczekał jej wydania i mógł się z tego osobiście cieszyć, zwłaszcza podczas uroczystości jesienią 2021 w Krzycku Wielkim, gdzie obchodzono 25-lecie istnienia LG OTOP.

Nie każdy ma taki przywilej od życia by było długie. Doktor miał, choć zdawał sobie sprawę z upływającego czasu, co często komentował z charakterystycznym dla siebie czarnym humorem. Pracował do końca swoich dni, m.in. nad kolejną książką o przyrodzie Ziemi Leszczyńskiej. Do końca nie rozstał się z lornetką, a przez ostatnie 5 miesięcy swojego życia (a miał już wtedy 89 lat) wprowadził do bazy ornitho.pl aż 2276 wpisów i to w zasadzie z ogrodu swojego domu w Kutnie – liczbę, która mogłaby zawstydić niejednego, dużo młodszego obserwatora ptaków.

Żył obserwacją ptaków i ich badaniami. Może nawet dla ptaków? Swoją pierwszą publikację naukową dotyczącą łęgów krasek w podleszczyńskiej Rydzynie wydał już w roku 1960. Przez resztę życia opublikował w krajowych czasopismach ornitologicznych i przyrodniczych ponad 100 prac i notatek naukowych dotyczących ekologii i biologii ptaków, w szczególności gatunków krajobrazu rolniczego. Wielokrotnie publikował w *Notatkach Ornitologicznych* (dzisiejsze *Ornis Polonica*). Jego wieloletnie dane dotyczące biologii łęgowej bociana białego, gąsiora i fenologii ptaków Ziemi Leszczyńskiej zostały wykorzystane w pracach naukowych, których był współautorem, a opublikowanych w renomowanych, międzynarodowych czasopismach (np. *Ardea*, *Bird Study*, *Ibis*, *Journal of Ornithology* czy *Ornis Fennica*). Dokładny wykaz publikacji Doktora znajdzie Czytelnik w książce „Ptaki i Ludzie. 100 lat leszczyńskiej ornitologii”.

Dużą część swojego życia poświęcił książkowej monografii „Ptaki Wielkopolski”, która ukazała się w roku 2000. Był jednym z jej współautorów, przygotował rozdział o geograficzno-przyrodniczej charakterystyce regionu i opracował w niej aż 79 rozdziałów gatunkowych. Włączył się w rozpoczęte w roku 1974 badania nad populacją bociana białego, w rezultacie dla dawnego województwa leszczyńskiego, obecnie nazywanego często Ziemią Leszczyńską, dysponujemy jedną z najdłuższych serii danych populacyjnych dla tego gatunku w Polsce. Swoistą kontynuacją prac badawczych nad populacją bociana białego były prace dyplomowe i rozprawy doktorskie niektórych z nas.

Z racji miejsca zamieszkania (Ziemia Leszczyńska, dawne woj. leszczyńskie to obszar leżący na pograniczu Śląskiego i Wielkopolskiego Regionu Ornitologicznego) był też

mocno związany z wrocławskim ośrodkiem naukowym i ornitologami pracującymi na Dolnym Śląsku.

Aktywnie uczestniczył w pracach terenowych ogólnopolskich programów monitoringowych i cenzusów gatunkowych. Do udziału w każdym z takich projektów udawało mu się zmotywować i zebrać liczną grupę obserwatorów, w rezultacie czego Ziemia Leszczyńska była często jednym z najlepiej zbadanych obszarów w Polsce.

W roku 1996 opublikował w czasopiśmie Prace Zakładu Biologii i Ekologii Ptaków UAM efekty swojej 3-letniej pracy nad atlasem ptaków lęgowych Leszna, do którego dane gromadził w latach 1990–1993. Był też współautorem 5 książek: „Przewodnik przyrodniczy po Ziemi Leszczyńskiej” (1998), „Gąsiorek. Monografie przyrodnicze” (2003), „Ekologia ptaków krajobrazu rolniczego” (2009) oraz wspomnianych już wcześniej „Ptaki Wielkopolski. Monografia faunistyczna” (2000) oraz „Ptaki i Ludzie. 100 lat leszczyńskiej ornitologii” (2021).

Nie będzie żadnej przesady w stwierdzeniu, że można Pana Stanisława uznać za odkrywcę wielu cennych dla awifauny Polski obszarów w Wielkopolsce. Dolina Rowu Polskiego, Ujście Baryczy, Przemęcki Park Krajobrazowy, zbiornik Wonieść czy Dolina Środkowej Obry – każdemu z tych miejsc poświęcił wiele lat prac w terenie, a ich owocem były często obszerne publikacje. Niektóre z tych obszarów zostały później włączone do sieci Natura 2000 lub zostały ostojami IBA. To on był inicjatorem utworzenia ornitologicznego rezerwatu przyrody „Jezioro Trzebidzkie” w Przemęckim PK.

Kto wie, może był też jednym z obrączkarzy w Polsce o najdłuższym stażu. Obrączkował ptaki nie tylko na Ziemi Leszczyńskiej (w tym w ramach wieloletniego nieformalnego projektu „Akcja Wonieść”), ale też w „zamierzchłych czasach” w Ujściu Wisły na punkcie ówczesnej Akcji Bałtyckiej. W latach 1950–2011 zaobrączkował 38 580 ptaków ze 140 gatunków, o których uzyskał 250 wiadomości powrotnych.

Interesowała go cała przyroda Ziemi Leszczyńskiej. Posiadał rozległą wiedzę botaniczną, z której nie raz czerpaliśmy. Zresztą nie raz odpytywał nas, młodych studentów biologii, ze znajomości roślin zielnych przy okazji obrączkowania ptaków. Aktywnie włączył się w gromadzenie danych do „Atlasu płazów i gadów Polski” opublikowanego w roku 2003. Bliskie mu było Polskie Towarzystwo Zoologiczne. Regularnie uczestniczył w jego zjazdach, a w roku 2007 został wyróżniony za zasługi dla Towarzystwa.

Należy tutaj dodać, że tego wszystkiego dokonał ktoś, kto nigdy nie posiadał samochodu, a niemal wszystkie swoje badania terenowe prowadził poruszając się pieszo lub rowerem.

Doktorze, nie sądzimy by była w tym jakaś przesada. Wielu zawodowych ornitologów w różnych ośrodkach naukowych w Polsce to Twój wychowanek. Liczba pośrednio wypromowanych przez Ciebie prac doktorskich starczyłaby na niejedną profesurę. Dzięki Tobie, swoista sztafeta pokoleń ludzi zafascynowanych ptakami, ich badaniami i ochroną rozciąga się już w zasadzie na trzecie pokolenie, nie tylko w osobach autorów tego wspomnienia. I kto wie czy nie stanowi to swoistego ewenementu w skali Polski, by ktoś funkcjonujący poza ośrodkiem akademickim był w stanie tak oddziaływać na swoich nieformalnych uczniów.

Stanisławie Ludwiku Kuźniaku, byłeś prawdziwą rzadkością. A my możemy z dumą powiedzieć, że czujemy się Twoimi, nie tylko naukowymi, synami. Za pożyczanie książek, godziny rozmów, wspólne obrączkowanie ptaków,... Za to, że jesteśmy teraz tu, gdzie dziś jesteśmy. Dziękujemy.